

## MŁODZIEŻ POLSKA OTRZYMAŁA ŻYCZENIA Z RÓŻNYCH KRAJÓW

# SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

**Nr 272 (790) B**      **Cena 15 gr.**

**POZNAJĄC LUDZI RADZIECKICH I ICH WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA  
LEPIEJ I SZYBCIEJ BUDOWAĆ BĘDZIEMY JUTRO POLSKI**

# PIERWSZY SPÓŁDZIELCZY SIEW w Klikowej koło Tarnowa

## Sztafety młodzieży polskiej na Kongres Narodów w Obronie Pokoju

„Daję ci synu jeden nakaz:  
WSTYDU OJCU NIE PRZYNIES’”

TADEUSZ PAC  
Rzeszów

# TRYBUNA KOŁA ZMP

która w najbliższym czasie zacznie się ukazywać w „Sztandarze Młodych“.









Zdzisława Ziarek ze wsi Zagórz, zgłosiła się do Związku Pionierskiego. Po praktycznym opanowaniu zawodu górnika pragnie wstąpić na Akademię Górniczą w Krakowie. Foto CAF

## Biurokraci czyli jak przodujący traktorzysta „awansował” na pomocnika traktorzysty

Rośnie nasza Ojczyzna, a wraz z nią rośnie i awansują w pracy ludzie. Jest to normalny proces budownictwa socjalistycznego, normalne jego prawo.

Bezprawnie postępuje ten, kto pragnie proces ten odwrócić, albo zahamować. Taki wypadek miał jednak miejsce w PGR Trzcinów w woj. szczecińskim.

Do tego PGR-u w roku 1948 przyjechał młody chłopak z Lubelszczyzny — Henryk Sieja. I zaraz po przyjeździe zabrał się z zapałem do pracy.

Jego marzeniem było kierować maszyną — traktorem. Dlatego też po kilku dniach kierownictwo PGR-u widząc jego wielkie zainteresowanie pracą, skierowało go na pomocnika traktorzysty. Sieja pracował z poświęceniem i dął o maszynę jak o rzecz najwartejszą. Ciągnik błyskawicznie, jak gdyby wyszedł przed chwilą z fabryki, a i przestojów nie było.

Kiedy w roku 1949 zakładano w Trzcinowie koło ZMP, młody chłopak Sieja, przyjeżdżając, nie zawiodł on zafascynowania. Był nadal przodującym traktorzystą. Przechodził na pomocnika traktorzysty, a potem na kierownika. Wreszcie wysłał go na kurs traktorzystów. Tu też przodował w nauce, zdając egzamin z wynikiem bardzo dobrym.

Po powrocie do PGR-u dano mu nowiutki, prosty z fabryki „Ursus”. Doprawdy ze wzruszeniem przyjmował Sieja maszynę. Obiecywał osiągnąć na niej nie mniej niż 200 proc. normy. Słowa swego Sieja dotrzymał.

Gdzie groziło niewykonanie planu, gdzie było najtrudniej, tam widzieliśmy Sieję i jego traktor. Przechodził traktorzystę, kierownika, a potem traktorzystę. Przechodził traktorzystę, kierownika, a potem traktorzystę. Przechodził traktorzystę, kierownika, a potem traktorzystę.

Tak z woli biurokratów OZ PGR Szczecin-Północ, którzy oderwali się od życia i potrzeb naszego kraju, od tego co jest podstawą naszych sukcesów i zwycięstw — od troski o człowieka, o człowieka „awansa” tow. Sieja, sądził, że Ministerstwo PGR-ów zajmie się tą sprawą i spowoduje, aby Henryk Sieja, przodownik pracy i aktywista ZMP, właściwie awansował, a autorzy nieodczłowiecznego pomysłu awansowania w dół ponieśli odpowiedzialność konsekwencje swojego postępowania.

(Wg koresp. ANTONIEGO KAZANY Szczecin)

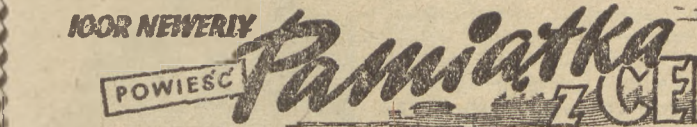
## Trochę matematyki

### W Nowej Hucie

Jedną z brigad ZHP-owskich zatrudnionych w Nowej Hucie otrzymała zadanie wyprodukować 900 worków cementu. Po wykonaniu zadania okazało się, że brigada wyprodukowała w godzinę o 40 worków więcej niż przewidziano jej plan i dzięki temu ukończyła pracę o 4 godziny przed wyznaczonym terminem.

Te worków w godzinę należało wyprodukować według planu i w jakim czasie miała być ukończona praca? (R. Piastowski — w. Wojsławice)

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10 dni, w tym od daty ukazania się numeru pod adresem red.



Przepasujący się w łóżku po raz pierwszy od wielu dni — nie tylko w łóżku, ale i pod pierzyną, pod pierzyną jak kopiec, jak majestat, zabrał się do naprawy wozu, o czym się wczoraj zgadzało, a potem, gdzieś koło południa, poszedł do Arona po odpowiedź, przed tym jednak wstąpił na pocztę.

— Czy nie ma korespondencji dla Lubarta? —

— Oczywiście, tym razem jest — odrzekła młodzieńca urzędniczka, akcentując „tym razem” dla zaznaczenia, że go pamięta. —

— Proszę o dowód. —

Przechytlawczy „Symche”, nie od razu uwierzył, że potent o twarzy junańskiej i kamienniej, wykapany Janosik, tylko bez piórka — to naprawdę Symche! A uwierzył, że też tylko Żydzi potrafili się tak maskować, koniuszkiem palca wypchnęła za okienko mojąszowy dowód z listem w środku.

Kochany Zymku! — pisał — Olejniczka — jestem ogromnie zadowolona, że mogłam nareszcie wyjechać na wieś i zająć się swym zdrowiem. Tyle razy przeżyłam mówili, że masz płucę zagrożoną, i musisz się ratować za wszelką cenę, ale mi nie wierzyłeś. Wszyscy cię podziwiają serdecznie: Babcia Pola, rodzice, Jan-

— Wiesz, tym razem jest — odrzekła młodzieńca urzędniczka, akcentując „tym razem” dla zaznaczenia, że go pamięta. —

— Proszę o dowód. —

Przechytlawczy „Symche”, nie od razu uwierzył, że potent o twarzy junańskiej i kamienniej, wykapany Janosik, tylko bez piórka — to naprawdę Symche! A uwierzył, że też tylko Żydzi potrafili się tak maskować, koniuszkiem palca wypchnęła za okienko mojąszowy dowód z listem w środku.

Kochany Zymku! — pisał — Olejniczka — jestem ogromnie zadowolona, że mogłam nareszcie wyjechać na wieś i zająć się swym zdrowiem. Tyle razy przeżyłam mówili, że masz płucę zagrożoną, i musisz się ratować za wszelką cenę, ale mi nie wierzyłeś. Wszyscy cię podziwiają serdecznie: Babcia Pola, rodzice, Jan-

# Dziewczęta z Lipnicy pracujące w Jaworznie przrzekły pracować coraz lepiej

W mieście, gdzie wznosi się Słownia Nr 2 w Jaworznie — największa w Polsce elektrownia cieplna, nazywana także fabryką światła i sily, jeszcze przed osmiu laty był lasem iglasty, wyrosły na płaszczystej ziemi.

Po wyzwoleniu, nowe zaczęło wkrazać coraz bardziej do zapadłych kątów całego kraju. Nowoczesne fabryki, zakłady, wielkie obiekty przemysłowe wyganiały coraz skuteczniej wiekowe zacofanie. Nowe przyszło i do Jaworzna.

Przybyli pierwsi robotnicy — większość z nich pochodziła ze wsi. W mieście, gdzie rósł anemiezy las, gdzie żółte były nieurodzajne płachy piaszczystej ziemi, zaczęło wznosić nowe mury. Wiosło o tym, że światło zastępujące lampy naftowe popłynęło stąd do rozległych podhalan-skich wiosek, do miast i fabryk rozszala się szerokim echem po okolicy, przyciągając do pracy coraz to większe zastępy ludzi.

## Pierwsi budowniczy

Wśród pierwszych budowniczych, jacy sięgnęli do Jaworzna, był wysoki, siwy cieśla z Lipnicy Wielkiej — Paweł Piliarczyk. Pracował szybko, do brzo, wełno — od pierwszego dnia zdobył sobie sympatię oto czenia.

— Dla siebie pracuję — mówił — dla moich z Lipnicy. Niech tam mała jasne światło jak najprędzej.

Stary cieśla w wolne od pracy dni zbierał mapki, podrunki i jechał do Lipnicy Wielkiej — do syna i znajomych.

Wieczorami rozpoczynali się rozmowy. Chłopcy rozsiadali się na przybicie, a Paweł opowiadał o tym, jak buduje się wielki cieślnik, o tym, jak jasno będzie na Podhalu. Opowiadał o warunkach pracy i życia na budowie. Paweł Piliarczyk umiał mówić, umiał pokazać obraz rosnącej budowy. Pewnego razu Piliarczyk wrócił na budowę nie sam — zabrał z sobą i chłopca — z nim i syna Pawła, Edka Piliarczyka. Tak rosła „rodzina” pierwszych budowniczych Jaworzna.

Oto np. Staszek Garaj nie ma ojca ani matki, a rodzinę znał dopiero w Jaworznie. W Lipnicy Wielkiej wyskakiwał przez kulaka musiał pracować od wczesnego świtu do późnego. Kulak cieszył się, że ma takiego chłopaka, bo ktoś inny uprawiałby mu lądnych kilka-nastu na ziemi. Skończyło się to z chwilą, gdy koleży opowiedzieli Staszku o Słowni, gdy opowiedzieli o tym, jak pracują i żyją: Kulak, u którego Staszek służył, nie chciał go puścić, straszyl chłopaka — jak mógł, ale nie mu to nie pomogło. Staszek pojechał do Jaworzna. Takich, jak Staszek jest w Jaworznie wielu — młodych.

## Piosenka o samolocie Iljuszyn

1. Podejść nocą pod hangary, gdy nad polem szary deszcz. W naszych zawsze czujnych snach cichutko mrużąc serca dwa, zatulone w milczenie i zmierzch.
2. Nie tak łatwo nas rozpoznać, czy to człowiek, czy to ptak, orł w zraz, sokół szpon, że stali ja, że stali on, nasze serca ten sam nucą takt.
3. By odróżnić, zajął w serce, najpierw jemu, później mnie. On ma w sercu pod i wlat, a ja przez tego, jakby zgad, pływanych oczu czar kryje na dnie.

MUZYKA: E. OLEFARCZYK

## Nowe wydawnictwa „Książki i Wiedza”

### „KPP w obronie niepodległości Polski”

Nakładem Książki i Wiedzy ukazała się ostatnia książka o „KPP w obronie niepodległości Polski”, (str. 426, cena 9,50).

Książka ta, to zbiór dokumentów i materiałów, który jest ilustracją stanowiska Komunistycznej Partii Polski w sprawie najżywniejszych interesów narodu. Materiały te, pokazuje, jak KPP od pierwszej chwili swego istnienia broniła interesów naszej Ojczyzny, jak walczyła o jej prawdziwą niepodległość i lepszą przyszłość.

Do części trzeciej zbioru weszły materiały charakterystyczne dla i istoty faszyzmu, jego przetrwania. Pięćdziesiąt, czwarta część omawia walkę Komunistycznej Partii Polski przeciw uprawnianej przez rodziną burżuazję i jej rządy haniebną politykę wypędzania z bogactw naszego kraju kapitału zagranicznemu.

Ostatnia, najobszerniejsza część zbioru stanowi materiały z okresu 1934 — 1938, charakteryzujące rolę Komunistycznej Partii Polski jako hegemonu walki polskich mas ludowych o demokrację, niepodległość i socjalizm.

Materiały zawarte w całym zbiorze, pokazują, jak KPP cała swa rewolucyjną działalność, swym patriotyzmem i międzynarodowym przywiązaniem do walki polskiej Partii Robotniczej o narodowe i społeczne wyzwolenie polskich mas pracujących, dla działalności PZPR zwycięsko budującej socjalizm.

## O pięcioletnim planie Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Artykuły i przemówienia. Wilhelm PIECK, Walter ULBRICHT, Rudi KIRCHNER. — Ustawa o pięcioletnim planie rozwoju gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na lata 1951 — 1955. Str. 144, cena 6,50 zł.

Szczesny spojrzal na tłum napierałacych od niego, dziki i ciemny jak Falanga w dniu sw. Stanawia... Na Chwostkowi, zmieniona na twarzy, wstrząśnięta tym, że Żydowi dała pierzynę, Żyda przenocowała! „Same zabobony!” — pomyślał Staszku słowem.

— Usposokicie się, panowie. Nie zabawcie długo. Skoniec tylko robotę i odejść.

Pod wieczór odszedł, obrzucony kamieniami, ścigany aż za San. — Szajgłec, szajgłec! — wołano długo na tamtym brzegu, dopóki nie zniknął im z oczu, uciekając drogą na Rozwadow.

W Rozwadowie, dokąd przybył przed połnocą, musiał przesiadzić do rana w poczekalni na dworcu. Pociąg do Warszawy zapowiedziano na siódma z minutami. Siadł więc na ławce, a potem, gdy sala opustoszała, wyciągnął się i zdrzemnął.

Obudził go świst lokomotywy i łoskot za oknem. Podrwał się na myśl, czy to aby nie jego pociąg, i pobiegł do drzwi, by sprawdzić — i tu w ciemnym przejściu, gdzie światło dnia było w oczy, ktoś go złapał w ramiona.

— Szczęsny!

Odwrocił tego kłosa do okna. Był to Władek Zebr, szurpaty Władek.

— A ty skąd?

— Z pociągu. Po piwo wyskoczyłem. Strasznie pić się chce... Ale się ucież! — Klepał go po ramieniu i ścisnął z radości.

— A więc nie sam jedziesz?

rozwijających się szybko budowniczych „nowego”.

## Pierwsza młodzieżowa brigada

Kampania wyborcza. Program Frontu Narodowego, kazali zastanowić się młodzieży glebiej nad swoją pracą, nad swoim wkładem w budowę Ojczyzny — potężnej jak nigdy w historii.

Zastanowili się nad tym i dziewczęta z Lipnicy Wielkiej — pracujące w Słowni. Dzięki opiece państwa mogą przecież pracować i uczyć się w Jaworznie, dzięki opiece państwa w ich „wsi rodzinnej” w niedługim czasie zabłyśnie światło. Długo rozmawiali po pracy, długo się zastanawiali, czym poprzeć Program Frontu Narodowego.

Wśród dziewcząt rej wywodziła Hela Gwizd, ona też wysunęła projekt, by stworzyć w wyładowni własną dziewczęcą brigadę. Poparły ją Marysia Kozioł i Celina Holla. Nazajutrz rano, ledwo przyszły do pracy, udali się od razu do kierownika wyładowni tow. Porebskiego.

— My chcielibyśmy stworzyć naszą, dziewczęcą brigadę — zaczęła Hela.

— Dość mamy robot pomocniczych, chcemy pracować na równi z chłopakami — zawtórowały jej koleżanki.

— Co? Wy chcecie zastąpić chłopców? Ależ to dla was za ciężka praca — sprzeciwiał się kierownik. Dopiero po długiej rozmowie ustąpił.

Współzawodnictwo

Trzeba przyznać, że w pierwszych dniach lipnickim dziewczętom nieskładnie szła praca w brigadzie. Normy wyprodukowane były, ale daleko im było do tego, by zrealizować swoje obietnice i wyprzedzić w pracy chłopaków.

Pierwsze dni minęły. Dziewczęta poznały teraz swoje zalety i braki, poznały korzyści płynące z pracy zespołowej, dzięki czemu lepiej im szedł przeladunek, a wskaźnik wykonywanej normy zaczął się powoli podnosić. Śmiech i piosenka rozległy się w wyładowni.

Pewnego dnia po pracy zbierały się dziewczęta. Trzeba coś zrobić, aby nie dać się wyprzedzić dziewczętom.

I utworzyły drugą brigadę w wyładowni. Teraz zaczęło się dopiero współzawodnictwo.

Brigada dziewcząt przoduje. Wewnątrz 14-osobowej brigady tworzą się dwie grupy, na czele której stają najlepsze przod-

ownice. Władek Zebr, szurpaty Władek.

— A ty skąd?

— Z pociągu. Po piwo wyskoczyłem. Strasznie pić się chce... Ale się ucież! — Klepał go po ramieniu i ścisnął z radości.

— A więc nie sam jedziesz?

— Szczęsny!

Odwrocił tego kłosa do okna. Był to Władek Zebr, szurpaty Władek.

— A ty skąd?

— Z pociągu. Po piwo wyskoczyłem. Strasznie pić się chce... Ale się ucież! — Klepał go po ramieniu i ścisnął z radości.

— A więc nie sam jedziesz?

— Szczęsny!

Odwrocił tego kłosa do okna. Był to Władek Zebr, szurpaty Władek.

— A ty skąd?

— Z pociągu. Po piwo wyskoczyłem. Strasznie pić się chce... Ale się ucież! — Klepał go po ramieniu i ścisnął z radości.

— A więc nie sam jedziesz?

— Szczęsny!

Odwrocił tego kłosa do okna. Był to Władek Zebr, szurpaty Władek.

— A ty skąd?

— Z pociągu. Po piwo wyskoczyłem. Strasznie pić się chce... Ale się ucież! — Klepał go po ramieniu i ścisnął z radości.

— A więc nie sam jedziesz?

— Szczęsny!

Odwrocił tego kłosa do okna. Był to Władek Zebr, szurpaty Władek.

— A ty skąd?

— Z pociągu. Po piwo wyskoczyłem. Strasznie pić się chce... Ale się ucież! — Klepał go po ramieniu i ścisnął z radości.

— A więc nie sam jedziesz?

— Szczęsny!

Odwrocił tego kłosa do okna. Był to Władek Zebr, szurpaty Władek.

— A ty skąd?

— Z pociągu. Po piwo wyskoczyłem. Strasznie pić się chce... Ale się ucież! — Klepał go po ramieniu i ścisnął z radości.

— A więc nie sam jedziesz?

— Szczęsny!

Odwrocił tego kłosa do okna. Był to Władek Zebr, szurpaty Władek.

— A ty skąd?

— Z pociągu. Po piwo wyskoczyłem. Strasznie pić się chce... Ale się ucież! — Klepał go po ramieniu i ścisnął z radości.

## RAZEM Z NASZYM KORESPONDENTAMI PYTAMY

### „Zarząd Zakładowy ZMP przy Zakładach Mechanicznych „Ursus” nie przystał na przeniesienie kol. kol. Bartosiaka i Sosnowskiego pomimo 4-krotnego upomnienia się o nie?

Wg korespondencji Z. KWIAKOWSKIEGO Warszawa — Włochy

### „W Radonskich kioskach PPK „Ruch” nie można nabyć w każdym miesiącu bieżącego numeru „Nowych Drog”?

Wg korespondencji JERZEGO WOJCIECHOWSKIEGO

### Zarząd Powiatowy ZMP w Olkuszu nie interesuje się sprawą założenia kola ZMP w barze mlecznym?

Wg koresp. SŁ. IZDEBSKIEGO

### Dyrekcja M. P. G. K. w Gnieźnie dotychczas nie wprowadziła w swoim zakładzie systemu pracy normowanej dla elektryków?

Wg koresp. J. ZASADY

### I czekamy odpowiedzi od:

Zarządu Powiatowego ZMP w Pruszkowie.

Wojewódzkiego Oddziału PPK „Ruch” w Kielcach.

Zarządu Powiatowego ZMP w Olkuszu.

Dyrekcji M.P.G.K. w Gnieźnie.

MICHAŁ SZNAPKA Kraków

## Rozpoczęto się szkolenie rolnicze

Wsiach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych rozpoczął się okres jesienno-zimowego szkolenia rolniczego. W spółdzielniach produkcyjnych natomiast urzędzą będą kursy. W większych spółdzielniach kursy te obejmą oddzielnie członków brigad polowych i oddzielnie członków brigad hodowlanych. W gromadach indywidualnych szkolenie to odbywać się będzie w formie wykładów i odczytów na poszczególnych tematach.

Szkolenie to stanowić będzie wielką pomoc w pracy nad podnoszeniem wydajności z hektara, rozwoju hodowli bydła i trzody — w ogóle w ulepszeniu i podnoszeniu na wyższy poziom sposobu gospodarowania.

Uczestnicy szkolenia poznają się z takimi tematami, jak: uprawa roli, żywienie roślin, pielęgnowanie zasiewów, zwalczanie chorób i szkodników, tucz trzody chlewnej, zoohigiena i zapobieganie chorobom i inne uwzględniające potrzeby danego terenu i zapotrzebowania chłopów.

Wykłady prowadzi będą fachowcy w poszczególnych specjalnościach — uczęszczający na te wykłady chłopci będą więc mogli gruntownie zapoznać się z poruszanymi na wykładach zagadnieniami.

Przy niektórych wykładach projektuje się wyświetlanie specjalnych filmów, co niewątpliwie pomoże uczestnikom w dokładnym przyswojeniu sobie tematu.

Szkolenie to ma bardzo ważne znaczenie dla wsi. Niesposób jest dziś realizować poważnych zadań stojących przed chłopstwem pracującym, pracującym metodami, jak „mój ojciec, dziad i pradziad”. Po to, by osiągać wyższe plony z hektara, po to, by należycie pielęgnować trzodę chlewną, osiągać wysoką mleczność krow, trzeba znać nowoczesne zasady uprawy roli i hodowli, trzeba śmiało się stosować. Poznając tych metod i stosowanie ich umożliwi własne szkolenie rolników.

Szkolenie to jest sprawą szczególnie bliską młodzieży wiejskiej, zetempowcom. Zetempowie, którzy z przyjęciem legitymacji organizacyjnej przysięgli na siebie obowiązek przodowania w pracy dla postępu wsi, dla rozwoju i ułomnienia naszej Ojczyzny i w tym wyładowni na poważną rolę do spełnienia. Trzeba, żeby młodzież wiejska z zetempowcami na czele pilnie korzystała z wykładów i odczytów, przyswajając sobie wiadomości tam uzyskane, zachęcała do uczęszczania na szkolenie rolnicze.

Przy propagowaniu szkolenia, zachęcaniu do uczęszczania na szkolenie, użyć można wielu wypróbowanych już form. Poświę-

cić szkoleniu można gazetkę ścienną, zamieszczając w niej np. zdjęcia przodujących chłopów w szkoleniu a karykatury tych, którzy uparcie trzymają się starych metod gospodarki, nie dbają o podniesienie jej na wyższy poziom.

Dobrze byłoby wysłać w świetlicy hasła i plakaty zachęcające do studiowania wiedzy rolniczej. Zorganizować w miarę możliwości kółka z ciekawymi okazami roślin, czy nowymi gatunkami roślin, które zainteresować mogą chłopów.

Poważną pomocą w szkoleniu są liczne czasopisma rolnicze, które młodzież powinna czytać zachęcając do czytania innych. Wychodzi np. co dwa tygodnie „Mały poradnik rolnika” — którego treść jest przystosowana do prowadzonych wykładów. Pismo to może oddać cenne usługi w przyswajaniu sobie potrzebnych materiałów. Zaprezentować je można w listonoszu na pocztę.

Szkolenie — to niezbędny element w pracy nad podniesieniem plonów z hektara nad zwiększeniem wydajności gospodarstw chłopskich. Biorąc udział w szkoleniu, pomagając w jego organizacji, młodzież spełni doniosłą rolę w walce o realizację tych zadań, jakie stoją przed pracującą wsią.

J. KOWALCZYK

## 1000 NOWELI POWIEŚĆ Pamiątka z Cetulioz

Przespawuszy się w łóżku po raz pierwszy od wielu dni — nie tylko w łóżku, ale i pod pierzyną, pod pierzyną jak kopiec, jak majestat, zabrał się do naprawy wozu, o czym się wczoraj zgadzało, a potem, gdzieś koło południa, poszedł do Arona po odpowiedź, przed tym jednak wstąpił na pocztę.

— Czy nie ma korespondencji dla Lubarta? —

— Oczywiście, tym razem jest — odrzekła młodzieńca urzędniczka, akcentując „tym razem” dla zaznaczenia, że go pamięta. —

— Proszę o dowód. —

Przechytlawczy „Symche”, nie od razu uwierzył, że potent o twarzy junańskiej i kamienniej, wykapany Janosik, tylko bez piórka — to naprawdę Symche! A uwierzył, że też tylko Żydzi potrafili się tak maskować, koniuszkiem palca wypchnęła za okienko mojąszowy dowód z listem w środku.

Kochany Zymku! — pisał — Olejniczka — jestem ogromnie zadowolona, że mogłam nareszcie wyjechać na wieś i zająć się swym zdrowiem. Tyle razy przeżyłam mówili, że masz płucę zagrożoną, i musisz się ratować za wszelką cenę, ale mi nie wierzyłeś. Wszyscy cię podziwiają serdecznie: Babcia Pola, rodzice, Jan-

— Wiesz, tym razem jest — odrzekła młodzieńca urzędniczka, akcentując „tym razem” dla zaznaczenia, że go pamięta. —

— Proszę o dowód. —

Przechytlawczy „Symche”, nie od razu uwierzył, że potent o twarzy junańskiej i kamienniej, wykapany Janosik, tylko bez piórka — to naprawdę Symche! A uwierzył, że też tylko Żydzi potrafili się tak maskować, koniuszkiem palca wypchnęła za okienko mojąszowy dowód z listem w środku.

Kochany Zymku! — pisał — Olejniczka — jestem ogromnie zadowolona, że mogłam nareszcie wyjechać na wieś i zająć się swym zdrowiem. Tyle razy przeżyłam mówili, że masz płucę zagrożoną, i musisz się ratować za wszelką cenę, ale mi nie wierzyłeś. Wszyscy cię podziwiają serdecznie: Babcia Pola, rodzice, Jan-

— Wiesz, tym razem jest — odrzekła młodzieńca urzędniczka, akcentując „tym razem” dla zaznaczenia, że go pamięta. —

— Proszę o dowód. —

Przechytlawczy „Symche”, nie od razu uwierzył, że potent o twarzy junańskiej i kamienniej, wykapany Janosik, tylko bez piórka — to naprawdę Symche! A uwierzył, że też tylko Żydzi potrafili się tak maskować, koniuszkiem palca wypchnęła za okienko mojąszowy dowód z listem w środku.

Kochany Zymku! — pisał — Olejniczka — jestem ogromnie zadowolona, że mogłam nareszcie wyjechać na wieś i zająć się swym zdrowiem. Tyle razy przeżyłam mówili, że masz płucę zagrożoną, i musisz się ratować za wszelką cenę, ale mi nie wierzyłeś. Wszyscy cię podziwiają serdecznie: Babcia Pola, rodzice, Jan-

— Wiesz, tym razem jest — odrzekła młodzieńca urzędniczka, akcentując „tym razem” dla zaznaczenia, że go pamięta. —

— Proszę o dowód. —

Przechytlawczy „Symche”, nie od razu uwierzył, że potent o twarzy junańskiej i kamienniej, wykapany Janosik, tylko bez piórka — to naprawdę Symche! A uwierzył, że też tylko Żydzi potrafili się tak maskować, koniuszkiem palca wypchnęła za okienko mojąszowy dowód z listem w środku.

Kochany Zymku! — pisał — Olejniczka — jestem ogromnie zadowolona, że mogłam nareszcie wyjechać na wieś i zająć się swym zdrowiem. Tyle razy przeżyłam mówili, że masz płucę zagrożoną, i musisz się ratować za wszelką cenę, ale mi nie wierzyłeś. Wszyscy cię podziwiają serdecznie: Babcia Pola, rodzice, Jan-

— Wiesz, tym razem jest — odrzekła młodzieńca urzędniczka, akcentując „tym razem” dla zaznaczenia, że go pamięta. —



# Oświadczenie prezydenta Piecka w sprawie stosunków niemiecko-francuskich

Agencja ADN donosi, że prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przekazał jej do opublikowania oświadczenie następującej treści:

Wspólny opór patriotów francuskich i niemieckich przeciw-

ko wskrzeszaniu w Niemczech zachodnich militarnych niemieckich, który w równym stopniu zagraża bezpieczeństwu narodowemu Francji i Niemiec, stwarza nową sytuację w stosunkach niemiecko-francuskich, którą witam z całego serca.

## Po Międzynarodowej Konferencji w sprawie Niemiec

Dnia 11 bm. w Domu Prasy w Berlinie, odbyła się konferencja prasowa z udziałem przeszło 100 korespondentów prasy niemieckiej i zagranicznej, zwołana przez uczestników Międzynarodowej Konferencji w sprawie Niemiec.

Konferencja prasowa poświęcona była omówieniu wyników obrad Międzynarodowej konferencji w sprawie Niemiec.

Przewodniczący Izby Ludowej Johannes Diekmann podkreślił w swej wypowiedzi wielkie znaczenie Międzynarodowej konferencji.

# SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Dwa razy z Finlandią

## W Warszawie i Łodzi walczyć będą pięściarze polscy z Finami

Kontakty bokserów polskich z pięściarzami fińskimi były częste już od lat. Duże umiejętności naszych najbliższych przeciwników, ich sportowa postawa na ringu i niezwykła koleżeńskość zjednały sobie duże uznanie publiczności polskiej.

Także występy pięściarzy polskich w kraju tysiąca widzów cieszą się olbrzymią popularnością, która wzrosła szczególnie po sukcesach naszych bokserów, odniesionych przez naszych reprezentantów w czasie letnich igrzysk olimpijskich w Helsinkach.

Bokserzy Finlandii mają ustatkowaną i zasłużoną markę w Europie i należą do europejskiej czołówki pięściarstwa.

Tegoroczny sezon międzynarodowy w boksie rozpoczął Finowie już kilka tygodni temu spotkaniem z Niemcami w Helsinkach. Mecz ten wprawdzie Finowie nieznacząco przegrali 8:12, nie mniej postawili po sobie jak najlepsze wrażenia, a prasa europejska stwierdza, że niektóre wyniki walk były krzywdzące gospodarzy. Gdyby nie dwie pomyłki sędziowskie, które zaważyły ostatecznie na końcowym wyniku meczu, Finowie poszczęśliwie by się mogli znaczącym sukcesem, ponieważ pięściarze Niemiec zach. z których znakomita większość uprawia tzw. „tajne” zawodownictwo — należą do bardzo trudnych i groźnych przeciwników.

Ta krótka ocena pierwszych występów pięściarzy fińskich daje słuszny powód do przypuszczeń, że i w spotkaniach z naszymi pięściarzami, Finowie stanowią bardzo niebezpiecznego przeciwnika, z którym wgrac nie będzie rzeczą najłatwiejszą.



Tegoroczny międzynarodowy sezon pięściarski rozpoczynał bokserzy polscy międzynarodowym spotkaniem z Finlandią, które odbyło się w pierwszej połowie grudnia br. Z pięściarzami fińskimi reprezentanci polscy zmierzają się dwukrotnie, w dniu 7-go grudnia w Warszawie i 9-go grudnia w Łodzi.

W związku z tym do meczów z Finlandią czynione są niezwykle staranne przygotowania. Do spotkań tych przygotowywać się będzie na specjalnym obozie, który trwać będzie od 26 bm. aż do dnia zawodów na AWF w Warszawie — 23 najlepszych pięściarzy polskich.

Na obóz ten zostali powołani przez Sekcję Boks GKKF następujący zawodnicy: Eukier, Kruża, Soczewinski, Czaplinski, Leiss, Piorkowski, Grzelak, Kral (CWKS), Murawski (Gwardia W-wa), Stefank, Antkiewicz, Krawczyk (Gwardia Gdańska), Niedzwiedzki (Kolejarz Bydź), Drogosz (Stal Kielec), Chwałka, Sadowski (Kolejarz Gd), Karpinski (Kolejarz W-wa), Wojciechowski (Unia — M. Dąbrowka), Lysiak (Gwardia Słupsk), Jadrzycki (Gwardia Poznań), Lisjak (Włókniarz Łódź), Biel II (Gwardia Kraków), Sawicki (Stal Wrocław).

Do meczów z Finlandią bokserzy polscy przygotowywać się będą pod okiem państwowego trenera Szlama i instruktora Cebulaka. Kierownictwo obozu powierzono ob. Karskiemu.

R. ZDER

## Będziemy latać w stratosferze!

Doroczne szybocowe obozy wyczynowe, które Zarząd Główny Ligi Lotniczej organizuje w Jeleniej Górze należą już do tradycji w naszym sportowictwie. Co roku obory te skupiają pilotów szybocowych z różnych stron kraju, co roku przynoszą wspaniałe dorobek w postaci uzyskania dziesiątek rekordów wysokościowych, złotych i diamentowych odznak szybocowych, a niejednokrotnie wśród uzyskanych wysokości znajdują się wyniki, stanowiące krajowe i międzynarodowe rekordy.

Na czym polega wykorzystanie w lotach wysokościowych zjawiska powstawania tak zwanych prądów falowych? Otóż, przy specjalnych warunkach atmosferycznych, spowodowanych silnym, tak zwanym halnym, wiejącym pod dużym kątem do gór wiatrem, mogą powstać w rejonie górskim wzniesione fale atmosfery, zupełnie podobne do fal, jakie powstają na rzecze płynącej po kamienistym, nierównym korycie.

Wykorzystując pionowe prądy powietrza, powstałe dzięki zafalowaniu, piloci szybocowi osiągnąć mogą wysokości, których nie osiągnęliby w warunkach atmosferycznych. Były wypadki, kiedy niektórzy z nich osiągnęli w takich warunkach wysokości rzędu 12.000—14.000 metrów. Niektórzy uczeni twierdzą, że zafalowanie atmosfery ma miejsce jeszcze na wysokości 80.000 metrów! Wykorzystywanie tych wznoszeń, oczywiście na szybowcach z hermetycznymi kabinami, stanowiłoby nie tylko wspaniałą wyzyczną sportową, lecz również poważne osiągnięcia badawcze w dziedzinie poznania wyższych warstw atmosfery, otaczającej kulę ziemską.

Loty wysokościowe, w których wykorzystuje się zjawisko wznoszenia falowych, należą niewątpliwie do najtrudniejszych. Występujące w niższych warstwach atmosfery, zmienne co do kierunku i siły prądy powietrza, osiagające niekiedy wysokość nawet kilkunastu metrów na sekundę, konieczność wykonywania długich lotów bez wiadomości o ziemi, niska od —30 do —50°C.

Przechodząc do szczegółowych wyników podajemy, że w roku 1950 uczestnicy Szybocowego Obozu Wyczynowego w Jeleniej Górze ponad 20 razy uzyskali przewyższenia ponad 3.000 metrów, ponad 15 razy powyżej 5.000 metrów oraz 10 razy bliżej krańcowe i 4 razy międzynarodowe rekordy. Trzeba tu dodać, że wysokości absolutne, jakie uzyskiwali piloci, była zawsze o 1.500—2.000 metrów wyższe.

A oto kolejni zdobywcy rekordów wysokości w 1950 roku (na szybowcach jednomiejscowych):

Jack Figwer — przewyższenie 5.200 m, wys. absolutna 7.750 m.

Adam Jerzy — przewyższenie 5.510 m.

Niznik Adam — przewyższenie 6.200 m.

Zając Zygmunt — przewyższenie 6.600 m.

Loty wysokościowe, w których wykorzystuje się zjawisko wznoszenia falowych, należą niewątpliwie do najtrudniejszych. Występujące w niższych warstwach atmosfery, zmienne co do kierunku i siły prądy powietrza, osiagające niekiedy wysokość nawet kilkunastu metrów na sekundę, konieczność wykonywania długich lotów bez wiadomości o ziemi, niska od —30 do —50°C.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAKCJA: Komitet. Na kład RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. Armii WP 11. TELEFONY: Kores. 4-91-81, 4-75-81, 4-13-24. Red. Naczelny: 4-75-81. Dział Kores. i Listów: 4-87-82. Red. naczelna: Centr. 1-7-56-20 do 30 wewn. 101. 4-56-94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Malszewska 8 IV p. 4-87-11 i 4-37-20 wewn. 55. SKŁAD I Druk: Zakł. Graf. „SP” — Przed. Państ. Wyd. Reklam. PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch” Oddział w Warszawie, Siebna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30. KOLPORTAŻ: PPK „Ruch” Oddział w Warszawie, Siebna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30. WARSZAWA PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca pod przelazem okresu zamawiania prenumeraty — Cena miesięczna — 1 70 zł, kwartał — 5 40 zł, półroczna — 10 80 zł, roczna — 21 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę przyjmują wszystkie placówki PPK „Ruch”.

3-21166

# Międzynarodowa Komisja w składzie proponowanym przez ZSRR będzie w stanie pokojowo rozwiązać problem koreański

Dalszy ciąg przemówienia min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ

Podajemy skrót końcowej części przemówienia wygłoszonego przez szefa delegacji radzieckiej min. Wyszyńskiego dn. 10 bm. w Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ.

Główną sprawą wymagającą rozwiązania jest sprawa wymiany jeńców wojennych. Konwencja amerykańskiego wynika, że powrót jeńców do ojczyzny, do rodziny, do pokojowej pracy nie leży w jego interesie, że zadanie władz państwa, które wzięło go do niewoli, polega na tym, aby zapewnić powrót jeńcy do ojczyzny, lecz na tym, aby „pod pretekstem jakichś „obaw”, jakichś „względności” jeńca co do swego losu — pozostawić go od powrotu do ojczyzny, nie cofając się przy tym przed najbardziej nieudolnymi środkami szantażu i jawnego gwałtu. Gdy obrońcy stanowiący dowództwa amerykańskiego i amerykańskiego projektu rezolucji w kwestii koreańskiej usiłują zwracać uwagę opinii publicznej na sprawy „przymusowej selekcji” na tzw. „przymusową repatriację”, nie można nie zwrócić uwagi na szczerze tego rodzaju manewry, mającego na celu odwrócenie uwagi światowej opinii publicznej od zbrodni dokonywanych w obozach amerykańskich, przede wszystkim w związku z przeprowadzaniem przez dowództwo amerykańskie przymusową „selekcję” jeńców koreańskich i chińskich.

W ciągu 8 miesięcy zarejestrowano około 27—28 wypadków krwawego zżalwienia przez wojska amerykańskie i południowo-koreańskie protestów jeńców, walczących przeciwko „selekcji” lub „hadaniom”. Maskary w obozach jenieckich dokonywane są nadal. W świetle tych faktów nabiera szczególnego znaczenia postulat

Jednakże w praktyce prawo azylu w zachodnich krajach kapitalistycznych było i jest nadal nadużywane oraz stanowi środek, przy pomocy którego reakcyjne rządy realizują swe zadania polityczne.

Wszystko to wyjaśnia w dostatecznym stopniu, jakie były przyczyny postawienia konwencji genewskiej z 1949 r., postanowień uchwalonych nie bez walki i nie bez sprzeciwów ze strony niektórych sygnatariuszy konwencji. Jak wiadomo, artykuły 7, 118 i 119 tej konwencji nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że strony walczące po zakończeniu działań wojennych muszą bezwarunkowo dokonać repatriacji wszystkich jeńców z wyjątkiem pewnych kategorii wymienionych w artykule 119.

Niesposób zaprzeczyć, że takie są właśnie postanowienia konwencji genewskiej i że obrońcy amerykańskiego projektu rezolucji, pozostający w wyjątkowej sprzeczności z konwencją genewską, domagali się, by nie liczyć się z tymi postanowieniami.

Wystąpienie przez zwolenników amerykańskiego projektu rezolucji zagadnienie tzw. „przymusowej repatriacji” znajduje wyrażenie w ogólnej linii amerykańskiej polityki zagranicznej. Polska ta nie brzdąci takimi środkami, jak przyznawanie azylu do pewnych okoliczności, ale faktem, a nie tylko do głosowania oświadczenia zainteresowanej osoby.

Delegacja ZSRR będzie się domagała, ażeby Komisja Polityczna uchwaliła projekt rezolucji przedstawiony przez Związek Radziecki w dniu 29 października, i ma nadzieję, że inne delegacje poprą ten projekt. Projekt rezolucji radzieckiej, z uwzględnieniem odpowiednich zmian, przedstawia się następująco:

Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawozdania Komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, uważa za konieczne:

Powołuje Komisję do spraw pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie uczestniczyły w wojnie w Korei. W skład Komisji wchodzi: USA, Anglia, Francja, ZSRR, Chiny, Republika Ludowa, Indie, Burma, Szwajcaria, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowa, Demokratyczna i Korea, południowa.

Polceci wymienionej Komisji, aby niezwłocznie podjęła kroki w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez swobodny wybór jeńców pod nadzorem wyżej wymienionej Komisji, w tym również w celu udzielania wszechstronnej pomocy repatriacji wszystkim jeńcom wojennym przez obie strony.

Diálogo tej delegacji radzieckiej uważa, że projekt delegacji amerykańskiej jest nie do przyjęcia.

## Elektrownie „Szombierki” i „Częstochowa” wykonały roczny plan produkcyjny

Załoga elektrowni „Szombierki”, jednego z podstawowych zakładów w przemyśle energetycznym woj. katowickiego, już na 52 dni przed terminem zameldowała pierwszą o wykonaniu swoich rocznych zadań produkcyjnych. Elektrownia ta da do końca bież. roku ponad plan najmniej 30 mln kWh energii. W dniu następnym zaplanowane zadania roczne zrealizowała również załoga elektrowni „Częstochowa”.

## Występ artystów Teatru im. Mossowietu w Siedlcach

11 bm. w Domu Kultury w Siedlcach odbył się występ grupy estradowej zespołu Moskiewskiego Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowietu dla miejscowego świata pracy.

W uroczystym programie, na który złożyły się recytacje wierszy i prozy oraz fragmenty sztuk z repertuaru Teatru im. Mossowietu, wystąpili m. in.: W. Marecka, E. Margolina, N. Kniagininska, A. Pietrosian, K. Michajłow i inni.

Robotnicza publiczność Siedlec zgłaszała znakomitym artystom dalsze artystyczne przyjęcie.

Laureat Nagrody Stalinowskiej, zasłużony artysta BSRR reżyser bawiącego w Polsce Teatru im. Mossowietu — A. Szabs.

## Ponad 800 ton konstrukcji części wieżowej zmontowali już hudowniczo Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

Każdy dzień budowy Pałacu Kultury i Nauki znaczy nowe zwycięstwo, bożycie się, że coraz poważniejsze osiągnięcia radzieckiej zalogi. Od kilku tygodni trwa montaż konstrukcji części wieżowej Pałacu. Dotychczas zmontowano już ponad 800 ton konstrukcji. Równocześnie brygady betoniarzy kładą strop, na pierwszym kondygnacji. Dla usprawnienia montażu wszystkich kondygnacji szkieletu samoczynnie podniesiony został o 8 m ponad poprzedni poziom, jeden z czterech dźwigów typu URK, obsługujących montaż. W zależności od postępu robót stopniowo samoczynnie podnoszone będą dalsze dźwigi.

Jednocześnie z budową części wieżowej radziecy robotnicy intensywnie pracują przy wznoszeniu bocznych skrzydeł Pałacu. M. in. murarze ukladają ściany parteru Muzeum Przemysłu i Techniki oraz Pałacu Młodzieży. Poza tym zakończono betonowanie podziemnego basenu pływakowego w bocznych skrzydłach, które mieścić będzie obiekty wyczerpania fizycznego Pałacu Młodzieży. Zakończono betonowanie fundamentów pod skrzydło Pałacu przeznaczone na pomieszczenia teatru dramatycznego.

Od strony Al. Marchlewskiego szybko postępują roboty przy wykopach pod obniżyną ścieg kongresową — jedną z największych w kraju.

## Humor zagraniczny W poszukiwaniu lekarza



Robotnik jugosłowiański zachorował i udał się do weterynarza. — Pocać przyszedł do mnie? — zdziwił się lekarz. — Czyż nie wiesz, że jestem weterynarzem? — Wtem i dlatego przyszedłem — odpowiedział robotnik. — Pracuję bowiem, jak wół, odżywiłem się, jak mysz, a traktowany jestem, jak pies.

## BDJ szkota zbrodni i szpiegostwa

## Terror i mord — podstawą rządów amerykańskich w Niemczech zachodnich

Ludność Niemiec zachodnich nigdy nie miała złudzeń co do prawdziwego charakteru imperialistycznych rządów USA — od początku okupacji miała bowiem aż nadto wiele dowodów zbrodniczej polityki podległości wojennej. Mimo to wiadomość o utworzeniu w Trizoni przez wywiad amerykański wielkiej, tajnej organizacji terrorystycznej wywołała wstrząsające wrażenie, albowiem zbrodnia ta przypominała całkowicie wyczyny Hitlera.

Oto wraz z rozpoczęciem agresji w Korei, Amerykanie tworzą w Niemczech zachodnich z niedobitków SS i innych elementów faszystowskich zbrodniczą organizację morderców pod nazwą „Służba Techniczna” (BDJ), będącą jednym z ośrodków tzw. Związku Młodzieży Niemieckiej (BDJ). Wg. początkowych informacji „Służba Techniczna BDJ” liczyła 2 tys. członków. Później przewidywano, że liczba bandytów wyniesie 5 tysięcy.

Zadania organizacji pokrywały się z celami, jakim służyła ostatnio 100 mil. dolarów przeznaczonych przez kongres USA na dywersję, sabotaż i akty terroru przeciwko krajom demokratycznym i wojownikom o pokój. Amerykańscy i hitlerowscy instruktorzy dokonali więc SS-manów w sztuce mordowania komunistów i

„Mein Kampf” Hitlera i zobowiązywali się do zachowania ścisłej tajemnicy „służbowej”. Gdy lokalna policja w Hesji pod wpływem nacisku zaniepokojonej opinii publicznej aresztowała kilku spośród terrorystów, władze amerykańskie natychmiast interweniowały i aresztowanych bandytów zwolniono.

Zaledwie w kilka dni po ujawnieniu „Służby Technicznej BDJ”, mieszczańska gazeta „Nuerenberger Nachrichten” zamieszczała nie mniej rewelacyjnej informacji, opartej na fotokopii autentycznych dokumentów o istnieniu w Trizoni innej organizacji faszystowsko-wojskowej. W Bawarii, pod czujną opieką władz amerykańskich została utworzona centrala tzw. Niemieckiej Ochrony i Oczyszczania (DHS), zamaskowana kryptonimem „oddział szturmowy”.

Zadania DHS, powiązanej zresztą z „Służbą Techniczną”, są podwójne: terror wewnątrz i przygotowanie faszystowskich kadr dla nowego Wehrmachtu. DHS jest — jak ją nazywa „Nuerenberger Nachrichten” — wielką „armią w cieniu”, budowaną przez okupantów amerykańskich i boksów kół rządowe. Zajmijmy się na chwilę wewnętrzną instrukcją DHS oszcząca znak 5/17 i datę 26

czerwca 1952. Instrukcja ta „w sprawie przeszkolenia członków” przewiduje, obok ćwiczeń wojskowych, również ćwiczenia taktyczne, mające na celu „rozbiżanie zebrań lewicowych”. A więc chodzi tu o brutalne napady na wszelkie zebrań obronów pokój, organizacji demokratycznych itp.

Odbudowa i rozbudowa organizacji będących nowym wydaniem zarówno hitlerowskich szturmowców SS i SA oraz grup, które przed dojściem Hitlera do władzy uprawiały metody kapłanów i które utarowały drogę faszystowskiemu — stanowi uzupełnienie tworzonej w Niemczech zachodnich armii najemników. Faszystom i militarzom to przecież galezie tego samego pnia, któremu na imię agresja. A o to przecież chodzi władcom Trizoni.

Wypadki ostatnich tygodni jeszcze wyraźniej ukazały zbrodnicze oblicze amerykańskich okupantów. To wysłanie milionów USA, którzy obłudnie nazywają siebie „obrońcami demokracji”, którzy uroczyste zobowiązali się na układy poczdamskie „usunąć korzenie hitlerystyki i militarystyki i nie dopuścić do ich odrodzenia”, zdolali już pokryć całe Niemcy zachodnie gestą ślepią tających i jawnych organizacji terrorystycznych.

A. MICHAŁSKI